

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 07, grudzień 2021 16:33

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 937

---

Jak powinna wyglądać Europa jutra? To temat sesji plenarnej, która odbyła się podczas VI Europejskiego Kongresu Samorządów w Mikołajkach.

Sesja plenarna podsumowująca VI Europejski Kongres Samorządów była prowadzona przez Zygmunta Berdychowskiego, Przewodniczącego Rady Programowej Forum Ekonomicznego. Uczestnicy wydarzenia, dzielili się swoją wizją postępujących zmian.

Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku, odniósł się do wartości:

*– Chciałbym, aby Europa jutra bazowała na korzeniach, które w 1957 roku dały asumpt ojcom przyszłej Unii Europejskiej – powiedział Tadeusz Truskolaski zaznaczając, że najważniejszym efektem zjednoczenia jest pokój. – Często tego nie doceniamy, bo nasze pokolenia wojny nie pamiętają, więc się od niej odzwyczailiśmy. Tymczasem to nie było tak dawno, zaledwie trzy pokolenia temu.*

Uczestnicy debaty zwracali uwagę na zagrożenia i wyzwania pojawiające się we współczesnym świecie. Dawniej regiony wschodniej Europy mierzyły się np. z brakami w infrastrukturze, dzisiaj jest to zjawisko migracji.

*– Jedność sprawi, że obronimy się przed zagrożeniami i będziemy się rozwijać – powiedział Zdzisław Palevič, mer rejonu solecznickiego, przedstawiciel Polaków na Litwie. – Dla mnie Europa to przede wszystkim zjednoczenie wolnych państw, przyjaznych, otwartych i wolnych ludzi. Cieszących się pełnią praw gospodarczych i narodowych.*

Pochodzący z Ukrainy Igor Tsependa przypomniał w tym kontekście słowa św. Jana Pawła II, który mówił o „dwóch płucach Europy”.

*– Europa musi oddychać dwoma płucami – wschodnim i zachodnim. Europa jutra to taka, która będzie w pełni oddychać tymi płucami. Teraz nie oddycha, bo nie ma w niej Ukrainy – mówił Igor Tsependa, Profesor Podkarpackiego Uniwersytetu Narodowego. – Jako obywatel Ukrainy chcę, aby Europa była budowana na wartościach, a nie konsumpcji – dodał.*

Janos Adam Karacsony z leżącego pod Budapesztem Tahitótfalu stwierdził, że współpraca silnych państw nie wyklucza dumy ze wspólnego dziedzictwa.

*– Mogę być dumny z UE, tak jak jestem dumny z Szekspira, włoskiej pasty i niemieckich samochodów. To wszystko są rzeczy, z których możemy być dumni – powiedział Janos Adam Karacsony. – Tak więc silne, współpracujące kraje to jest nasza przyszłość. W ten sposób możemy zbudować nawet lepszą Unię.*

Przed samorządami stoją ogromne wyzwania, pośród których jest nie tylko dbanie o infrastrukturę czy przyciąganie inwestycji, lecz także zaspokajanie potrzeb duchowych społeczeństw. Tadeusz Truskolaski porównał działania dotyczące tych zagadnień do piramidy potrzeb Maslova.

*– Żeby myśleć o kulturze i dziedzictwie, trzeba zaspokoić podstawowe potrzeby. Unia Europejska bardzo dobrze to rozumiała. Istnieje spora unifikacja, ale z zachowaniem odrębności, choćby pod postacią produktów regionalnych – mówił prezydent Białegostoku. Unia Europejska mimo kosztów dba też o to, żeby ludzie mogli mówić swoimi językami. To pokazuje, że wcale ta unifikacja nie uniemożliwia życia własnym życiem, odrębnością, językiem.*

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 07, grudzień 2021 16:33

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 937

---

Podobną perspektywę spojrzenia na to zagadnienie zaprezentował Zdzisław Palevič, reprezentujący mniejszość polską na Litwie.

*– Przynależność do Unii Europejskiej dała Litwie ogromną szansę rozwoju, ale jednocześnie wielkie możliwości dla regionu. W moim rejonie mieszkają w 80% Polacy, są też Białorusini, Rosjanie i oczywiście Litwini. Zachowanie tożsamości narodowej, rozwój kultury, to jest bardzo ważne – mówił Zdzisław Palevič. – Gospodarka też by nie była tak odbudowana bez Unii Europejskiej. Tak więc obie te sprawy są ważne.*

Interesującego komentarza udzielił profesor Igor Tsependa, który przedstawił sytuację panującą na Ukrainie:

*– Dla każdego państwa, które się odradza, te dwa wątki są zawsze bardzo ważne. Oczywiście ważny jest rozwój gospodarczy, bo bez niego nie ma przyszłości państwa i nie można wytrzymać konkurencji zewnętrznej. Ale element duchowości jest również bardzo ważny. Na Ukrainie to idzie równolegle, bo bez kultury, tradycji i języka nie da się odbudować relacji międzyludzkich – mówił Igor Tsependa.*

Przypomniał przy tym, jak ważne jest zachowanie własnej tożsamości. Przywołał przykład z ZSRR, gdzie chciano stworzyć tzw. „człowieka radzieckiego”, co się nie udało. Uczestnicy debaty zwracali przy tym uwagę na potrzebę artykułowania swoich potrzeb na forum unijnym.

*– Zmieniają się brukselskie dyrektywy, które nie odpowiadają tradycjom narodowym, żeby wychowywać dzieci na tej platformie. To jest ogromna sprzeczność i trzeba z tym coś robić. Czy się nie zgadza? Chyba tak. Szukać kompromisu i patrzeć do przodu – deklarował Zdzisław Palevič z Litwy.*

Igor Tsependa z Ukrainy podsumował dyskusję mówiąc o tym, że zysk nie powinien zasłaniać rozsądku. Zwrócił przy tym uwagę na inne problemy, takie jak brak europejskiej solidarności w obliczu kolejnych kryzysów. Z kolei prezydent Białegostoku przestrzegał przed innym zjawiskiem – nacjonalizmem.

*– Pojawiły się w ostatnich latach zagrożenia, takie jak kryzys migracyjny. Wiemy, że szczególnie kraje Afryki, gdzie jest ogromna dzietność, zamieszkują ludzie chcący dotrzeć do lepszego świata. Jeśli tysiące zmienia się w miliony, to może być kryzys, którego możemy nie przetrwać – mówił Truskolaski. – Ale są też zagrożenia wewnętrzne, jak nacjonalizm. Musimy odróżnić patriotyzm od nacjonalizmu. Patriotyzm to umiłowanie ojczyzny, a nacjonalizm w mojej ocenie to jest nienawiść wobec innych.*

Pozostali paneliści zwracali uwagę nie tyle na problem nacjonalizmu, co braku zrozumienia pomiędzy krajami Europy.

*– Nadal są tacy, którzy uważają, że istnieje pierwsza i druga liga Europy. Równi i równiejsi partnerzy. Myślę, że to będzie w przyszłości niebezpieczeństwo – przestrzegał Janos Karacsony z Węgier. – Na tę chwilę potrzebne jest solidarne wsparcie krajów walczących o bezpieczeństwo zewnętrznych granic unii. To jest jedna z tych kwestii, kiedy musimy być solidarni.*

Między centralizacją a decentralizacją

Zaproszeni goście poświęcili wiele uwagi temu, jak ma funkcjonować samorząd w Europie przyszłości. Jednym z zagrożeń może być centralizacja. „Czy jest to obecnie coś, co zaskakuje, czy coś co jest

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 07, grudzień 2021 16:33

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 937

---

codziennością, z którą się pogodziliśmy?” – pytał prowadzący dyskusję Zygmunt Berdychowski z Instytutu Studiów Wschodnich. „Odczuwamy centralizację, ale która władza jej nie chce?” – pytał z kolei Zdzislav Palevič.

*– Czy centralizacja to aż takie zło? To jest pojęcie względne i zależy od kontekstów. Dla realizacji zadań potrzebne są czasem szybkie decyzje – tłumaczył Zdzislav Palevič.*

Prezydent Truskolaski ocenił, że chęć zastępowania władz lokalnych nigdy nie jest dobra, przywołując przy tym przykład działania polskiego rządu przy dzieleniu pieniędzy na inwestycje.

*– Rząd rozdał 23 miliardy złotych na inwestycje. Nie pytał nikogo, jak to zrobić, zrobił to po swojemu. Tymczasem to regiony powinny dzielić pieniądze tak, żeby trafiły tam, gdzie są najważniejsze. W czasach kryzysowych centralizacja może się sprawdzać, ale w czasach pokoju musimy dbać o stabilny rozwój w oparciu o zasady – mówił Truskolaski.*

Przykładem kraju centralnie zarządzanego jest Białoruś. Andrei Kapytok z tamtejszej Republikańskiej Konfederacji Rozwoju Przedsiębiorczości powiedział, że istotną rolę w rozwijaniu współpracy międzynarodowej – nie tylko na szczeblu ekonomicznym – ma sektor małych i średnich przedsiębiorstw.

*– Trzeba jasno powiedzieć, że małe i średnie przedsiębiorstwa mogą odegrać istotną rolę. Kiedy możliwe będzie swobodne przemieszczanie ludzi, towarów, współpraca międzynarodowa czy networking, zwiększy się i potencjał eksportowy. To wszystko podwyższy rolę Europy, ale też doprowadzi do wzrostu znaczenia relacji Unii Europejskiej z Białorusią – mówił Andrei Kapytok.*

Choć uczestników debaty różniło wiele poglądów, to niektóre aspekty spotkały się z powszechnym zrozumieniem. Przede wszystkim podkreślono, że Europa przyszłości oparta musi być na poszanowaniu różnorodności i prawie mieszkańców do decydowania o losach swoich lokalnych społeczności.

*Źródło: EKS*